

Abolicja dla psów wojny

22 grudnia 2022

W sejmie złożono projekt ustawy o wyłączeniu odpowiedzialności karnej za podjęcie po 20 lutego 2014 r. przez obywatela polskiego służby w Siłach Zbrojnych Ukrainy bez wymaganej zgody. Pod projektem podpisali się posłowie wszystkich klubów i kół parlamentarnych poza Konfederacją.



Obecne przepisy nie zezwalają na służbę polskich obywateli w siłach zbrojnych innych państw, chyba że za zgodą szefa MON. Zgoda ta jest przyznawana indywidualnie na wniosek zainteresowanego. Natomiast podjęcie służby w obcym wojsku, bez dopełnienia wskazanego obowiązku, jest przestępstwem zagrożonym karą pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat.

Od wybuchu wojny ukraińskiej wysocy urzędnicy rządowi nakłaniali Polaków do łamania prawa w tym obszarze. „Z całą pewnością nie będziemy karać ludzi, którzy wiedzeni naturalnym odruchem obrony słabszych sięgnęli po broń; to zdrowy odruch serca – uważamy ich za bohaterów” – zadeklarował wiceszef MON Marcin Ociepa, pytany o kwestię polskich „ochotników” walczących na Ukrainie.

W myśl przepisów proponowanych w projekcie, za przestępstwo nie będzie uznane podjęcie służby przez polskiego obywatela w Siłach Zbrojnych Ukrainy bez wymaganej zgody, o ile nastąpiło to po 20 lutego 2014 roku. Podobnie, za przestępstwo nie będzie uznane prowadzenie zaciągu polskich obywateli lub przebywających w Polsce cudzoziemców do ukraińskiego wojska. W projekcie zapisano, że „przez Siły Zbrojne Ukrainy rozumie się wojsko lub inne formacje wojskowe podlegające władzom Ukrainy uznawanym przez Rzeczpospolitą Polską za prawowite”. Ponadto przyjęcie przez obywatela polskiego służby w Siłach Zbrojnych Ukrainy nie będzie rodzić odpowiedzialności organów

Rzeczypospolitej Polskiej za następstwa podjęcia tej służby. Mamy tutaj zatem kilka ciekawych wątków.

Po pierwsze, sama idea wyłączenia odpowiedzialności karnej dla grupy obywateli łamiących polski porządek prawny na przestrzeni wielu lat, stoi w jaskrawej sprzeczności z istotą państwa prawa. Choćby dlatego, że dyskryminuje obywateli praworządnych. Ale także dlatego, że podważa zaufanie do systemu prawnego jako całości. Mamy zatem do czynienia z kolejnym etapem demolowania porządku prawnego w państwie. Do którego demolowania zdążyliśmy skądinąd już nieco nawyknąć.

Zwraca uwagę forma zgłoszenia przedmiotowego projektu do łaski marszałkowskiej jako projektu poselskiego. Nie tylko pozwala to zdobyć dla inkryminowanego pomysłu ponadpartyjne poparcie, ale i skraca ścieżkę legislacyjną. Zatem posłowie nie będą mieli okazji zapoznać się z oceną skutków proponowanej przez siebie regulacji, której w normalnych warunkach dokonaliby sejmowi prawnicy. Nie ulega dla mnie wątpliwości, że byłaby to ocena miażdżąca.

Interesujące są ramy czasowe obowiązywania proponowanej regulacji, od 20 lutego 2014. Zatem abolicja obejmie „psy wojny”, „żołnierzy fortuny” itp., czyli wszelkiej maści najemników, którzy fortuny i przygody szukali na niespokojnych terenach naszych wschodnich sąsiadów w ciągu ostatnich 9 lat. Jako że „przez Siły Zbrojne Ukrainy rozumie się wojsko lub inne formacje wojskowe podlegające władzom Ukrainy uznawanym przez Rzeczpospolitą Polską za prawowite”, abolicją zostaną objęci także ochotnicy walczący w neonazistowskich formacjach zbrojnych.

To tyle, jeśli chodzi o przeszłość. Otwarte pozostaje pytanie o przyszłość. Na przykład czy projektowana ustawa nie jest próbą otwarcia bocznej furtki do wysyłania polskiego mięsa armatniego na ukraiński front. Tym bardziej że od jej wejścia w życie ukraińskie służby, i tak szarogęszące się w Polsce, będą mogły działać tu bezkarnie, w świetle prawa. Warto także

postawić pytanie, jak wielka jest obecnie skala udziału tak zwanych „ochotników” z Polski w toczących się na Ukrainie walkach? I czy aby na pewno są to tylko ochotnicy? Cóż, odpowiedzi na te pytania zapewne nie poznamy szybko. O ile kiedykolwiek.

Autorstwo: Przemysław Piasta

Źródło: MyslPolska.info